

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego na 69. posiedzeniu Senatu w dniu 27 stycznia 2011 r.

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W odniesieniu do przygotowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej projektu ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej pragnę zwrócić uwagę na niektóre przepisy tej ustawy i ich skutki.

Otóż w propozycji ministerstwa pojawia się wiele zapisów, które budzą zastrzeżenia. Dotyczy to nowych zasad zatrudnienia osób prowadzących rodzinne domy dziecka (odebranie praw nabytych na podstawie umów o pracę), co skutkować będzie przerzuceniem części kosztów zatrudnienia na osoby wypełniające to zadanie. Placówki stracą status jednostek budżetowych, pojawiają się w związku z tym wątpliwości dotyczące pozyskiwania środków pozabudżetowych. Zdecydowany sprzeciw budzi także ograniczenie długości urlopu oraz pozbawienie możliwości zatrudnienia osoby prowadzącej rodzinny dom dziecka na podstawie umowy o pracę.

Wątpliwości budzi także wprowadzenie kolejnych podmiotów, które mają współpracować z rodzinnymi domami dziecka, zarówno ze względu na celowość współpracy z tak liczną grupą osób, jak i ze względu na duże koszty ich zatrudnienia. Jest to zbędne ingerowanie kolejnych osób w życie rodziny, a w przypadku powołania rodziny wspierającej – jest to wręcz powielenie zakresu obowiązków asystenta rodziny.

Nowe zapisy dyskryminują także rodziny spokrewnione, jeśli chodzi o koszty utrzymania dziecka, a zawodowym rodzinom zastępczym przyznają mniejsze finansowanie. To samo dotyczy zasad ustalania wysokości wynagrodzenia przyznanego pracownikom na podstawie art. 84 ust. 2 wymienionej ustawy, które wydają się nieadekwatne do czasu pracy.

Z dniem wejścia w życie ustawy zlikwidowane zostaną publiczne ośrodki adopcyjno-opiekuńcze. Takie rozwiązanie jest szczególnie szkodliwe, zwłaszcza że w tej chwili w mniejszych miastach istnieje większa szansa na szybką reakcję; w Radomiu rodzina czeka na szkolenie około dwóch miesięcy, w Warszawie co najmniej rok. Jak zatem będzie wyglądała cała procedura po wprowadzeniu owej centralizacji? Jak długo rodziny będą czekały na dziecko i kto będzie pracował z kobietami, które chcą oddać niemowlę zaraz po urodzeniu?

Z zaproponowanego przez ministerstwo projektu ustawy jasno wynika, że wprowadzenie nowych zapisów będzie się wiązało z dużo większymi kosztami. Pieniądze te mogłyby zostać przeznaczone na bezpośrednie utrzymanie dzieci. Ponadto w ciągu ostatnich lat w wielu miastach udało się wypracować dobrze funkcjonujący system opieki nad dzieckiem i rodziną, który wraz z nową regulacją zostanie zburzony. Dobrym rozwiązaniem wydaje się znowelizowanie już istniejących aktów prawnych, które udoskonaliłyby obecnie funkcjonujące procedury i przepisy.

Bardzo proszę o ponowne przeanalizowanie projektu ustawy i dostosowanie jego zapisów do potrzeb dzieci i ich rodzin, a więc tych, którym mają one służyć.

Stanisław Karczewski